

# SNOWBOARD

10 lat

magazyn dla snowboarderów

/40/ 2007

cena 9,90 zł

w tym VAT 7%



michalek BRELOK ligocki / one footer

temat numeru / **NOWA ZELANDIA TRIP**

urodzinowy konkurs / **10 DESEK NA 10 LAT**

backcountry / **PUCH W LENZERHEIDE**

relacje / **WIOSNA / LATO / JESIEŃ**

wywiad / **BRELOK**

extra  
**FLOW  
TEAM  
VIDEO**

www.snowboard-mts.pl  
9 771429 357709  
ISSN 1429-3570  
1 1



SĄ TAKIE WYDARZENIA W SNOWBOARDOWYM ŚWIECIE, NA KTÓRYCH NIE TYLE WYPADA, CO KONIECZNIE POWINNO SIĘ BYĆ. I BEZ WĄTPIENIA JEDNYM Z NICH JEST DACHSTEIN SUPERSTAR SESSION, W DRUGIEJ POŁOWIE MAJA. OCZYWIŚCIE POJAWILIŚMY SIĘ TAM I MY, WRAZ Z NIEMAL POŁOWĄ POLSKIEJ SCENY SNOWBOARDOWEJ, ABY PRZEKONAĆ SIĘ, DLACZEGO...

/ WIOSNA // lato // jesień

/ UNCOOL BRO // YARREK / HERMAN /

# Dachstein SuperStar Session



FLIP MARKA SASIADKA // HERMANFOTO.COM



LOT NAD „ZEBAMI” TOMKA TYLKI

...Dlaczego warto odwiedzić w tych dniach lodowiec Dachstein? Powodów jest co najmniej kilka. Tym najważniejszym jest otwarcie Burton Super Parku, nad którym ekipa shaperów trudziła się przez ponad cztery tygodnie. Dzięki takiemu, grupowemu wysiłkowi do dyspozycji mamy kilka skoczni, mnóstwo raili i boxów, duży kornet oraz sporo różnych gadżetów. Jest też oczywiście mniejszy park dla początkujących. No a jak mamy fajny park, to potrzeba nam... riderów. No i to jest drugi powód, dla którego warto odwiedzić ten lodowiec. Co roku podczas SuperStar Session na Dachsteinie pojawia się czołówka europejskiego snowboardingu. Oczywiście nie brakuje też naszych rodaków, którzy w coraz silniejszym składzie odwiedzają park, a wśród nich śmietanka naszej sceny snowboardowej, czyli: Gniazdo, Kamel, Tomek Tylka, Sasiada... Wymieniać można by długo. A jak wiadomo, najlepiej uczyć się od najlepszych.

Jeśli mamy park i dobrych riderów, a do tego impreza nazywa się Superstar Session, to wiadomo, że nie może zabraknąć „utrwalaczy”. Organizatorzy też o tym wiedzą i zapraszają ekipy filmowe, fotografów i dziennikarzy z całej Europy. Jest to więc świetna okazja, żeby pokazać „co tam mamy najlepszego”, a przy odrobinie szczęścia zdjęcie wyląduje w jakimś magazynie. No ale na tym nie koniec zalet. Nie zapominajmy, że sesja odbywa się pod koniec maja, czyli w momencie, kiedy w Polsce po śniegu ślad dawno zaginał, a za oknem panuje wiosna. Więc po dniu spędzonym na lodowcu, kiedy zjedziecie już na dół, nie ma nic lepszego, jak pojechać prosto nad jeziorko, gdzie można popływać, wykręcić jakieś grubsze triki do wody (co widać na załączonym zdjęciu – ładny back flip Sasiada, czyli salto mortale) pograć w siatkę, albo poskakać na batucie. Że o zimnym piwku nie wspomnę. No i tak to mniej więcej wygląda - w luźnej atmosferze przez kilka dni wyciskamy z parku ile się da. Około 15-tej, kiedy park zostaje zamknięty, jedziemy nad jezioro, wieczorem przeglądamy materiały, a rano znów pełni energii pojawiajemy się w parku. Ale jeśli chcecie poznać tę imprezę od kuchni, to warto przyjechać tu osobiście. Zresztą Dachstein to najbliższej Polski położony lodowiec.





...kacje. Miejscówka nie jest super znana, w warunkach, w parku i na wyciągach nie ma problemu, spokojnie się wyjeżdżać, a jak pozwoli pogoda, można się posunąć poza trasami. No i ten widok na...

...o resort zupełnie inny niż Diedamskopf. W miejscowości są położone bardzo blisko siebie, mają zupełnie odmienny charakter. Silvretta jest drugim resem rozciągającym się na zboczu (m. n.p.m.) oraz Schwarzkopfle (2300 m). Ma 26 wyciągów, które obsługują 114 km tras. To miejsca, gdzie zamieszkamy na czas powrotu trzy wioski: Gaschurn, Gortipohl

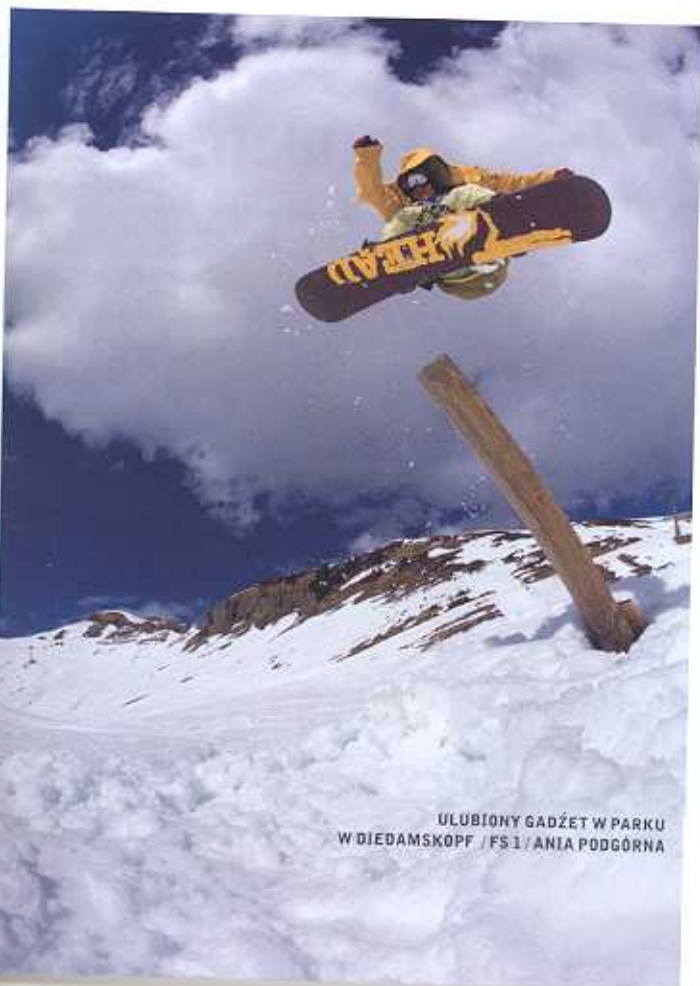
NIE MA TO JAK SOLIDNY BS LIPSLIDE  
NA WALLRIDE / TOMEK TYLKA



WSZYSZY LUBIĄ SOBIE POPATRZEĆ...  
WOLFI WANER / FS 7 MUTE



TYLAS NIE ODPUŚCIŁ WALLRIDE  
BS LIP BS OUT!



ULUBIONY GADZET W PARKU  
W DIEDAMSKOPF / FS1 / ANIA PODGÓRNA

oraz St. Gallenkirch. Wszystkie są ulokowane wzdłuż resortu, ale najwygodniej chyba jest mieszkać w Gaschurn. Na miejscu oczywiście pierwsze kroki kierujemy do snowparku. Wyjeżdżamy gondolą na Burg, zjeżdżamy do doliny, wsiadamy w krzesło i jedziemy pod szczyt Schwarzkopfle. Stamtąd zjeżdżamy kilkaset metrów i jesteśmy w Novaparku. Czyli trochę jakby we freestyle'owym raju, bo tutejszy park został uznany w sezonie 06/07 za jeden z najlepszych obiektów w całych Alpach. W kategorii „rail set-up” zajął pierwsze miejsce, natomiast drugie w kategorii „design & lines” - wśród austriackich parków.

Cały snowpark podzielony jest na kilka części. Wjeżdżając do niego mamy do wyboru halfpipe lub kilka raili i skocznie, z około 12 metrami stołu, a na końcu wallride. Możemy też sobie odpocząć